Nr. 28. Lwów, dnia 7. lipca 1911. Rok XLIV. Tom LXXXI.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W Rosyi rocznie 10 rubli sr.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
DR JAN PAYGERT
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD.
LWÓW, ULICA KAROLA LUDWIKA 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracja „Rolnika“ i Agencja ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 3.
Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się.
Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

DR. WITOLD LEWICKI.

(5)

Rozwój wsi w Galicji zachodniej.

(Dokończenie).

VIII.

Cyfry.

W roku 1848 podział gruntów był następujący:

A) Grunta włościańskie w morgach:

	Las	Pastwisko	Łąka	Rola	Razem
Jaszczurowa .	21	52	17	334	424
Brzeziny . . .	293	272	164	2.502	3.231
Broniszów . .	21	75	19	663	778
Łączki . . .	—	15	17	120	152
Łopuchowa . .	220	98	90	769	1.177
Niedźwiada . .	599	172	117	2.261	3.149
Mała	344	99	64	1.284	1.791
Okonin . . .	70	21	28	284	405
Glinnik . . .	107	84	78	1.100	1.369
Rzegocin . . .	38	58	35	414	545
Nawsie . . .	513	267	122	2.229	3.201
Konice . . .	43	18	12	370	443
Sośnice . . .	22	8	8	135	173
Szkodna . . .	114	85	55	811	1.065
Wielopole . .	—	8	46	117	171
	2.405	1.132	872	13.465	18.074
	13·3%	7·37%	4·83%	74·5%	100%

B) Wielka własność i proboszczowskie grunta w morgach:

	Las	Pastwisko	Łąka	Rola	Razem
Jaszczurowa .	294	13	11	202	520
Brzeziny . . .	994	110	124	1.232	2.460
Broniszów . .	152	35	66	293	546
Łączki . . .	194	15	39	179	428
Do przenies. .	1.634	173	240	1.906	3.954

	Las	Pastwisko	Łąka	Rola	Razem
Z przenies. . .	1.634	173	240	1.906	3.954
Łopuchowa . .	232	26	31	262	551
Niedźwiada . .	86	11	78	291	466
Mała	417	24	42	452	1.035
Okonin . . .	162	17	16	177	372
Glinnik . . .	168	26	78	330	602
Rzegocin . . .	161	21	34	263	479
Nawsie . . .	756	12	11	158	937
Konice . . .	55	11	10	207	383
Sośnice . . .	—	—	—	—	—
Szkodna . . .	10	10	3	120	143
Wielopole . .	255	25	18	267	565
	3936	357	561	4.533	9.487
	42%	3·79%	6%	48·2%	100%

Ogółem w morgach:

	Las	Pastwisko	Łąka	Rola	Razem
Jaszczurowa .	315	65	28	536	944
Brzeziny . .	1.287	382	288	3.734	5.691
Broniszów . .	173	110	85	956	1.324
Łączki . . .	194	31	56	299	580
Łopuchowa . .	452	124	121	1.031	1.728
Niedźwiada . .	685	183	195	2.552	3.615
Mała	761	123	106	1.836	2.826
Okonin . . .	232	38	44	463	777
Glinnik . . .	275	110	156	1.430	1.971
Rzegocin . . .	199	79	69	677	1.024
Nawsie . . .	1.269	279	133	2.457	4.138
Konice . . .	98	29	22	577	826
Sośnice . . .	22	8	8	135	173
Szkodna . . .	124	95	58	931	1.208
Wielopole . .	255	33	64	384	736
	6.341	1.689	1.433	17.998	27.561
	23·1%	6·1%	5·2%	65·5%	100%

338 (24—26)
Wodociągi dla miast, dworów, folwarków i t. d. Ogrzewania centralne, siatki druciane, oparkanienia
wykonuje firma Inż. W. PIOTROWSKI & S-ka, Lwów, Lindego 6, Stanisławów, Kopernika 17, Kraków, Batorego 26.

Wypada przeto na włościańską ziemię: lasu 13·3%, pastwisk 7·37%, łąk 4·83%, roli 74·05%.

Na większą własność: lasu 42·0%, pastwisk 3·79%, łąk 6·0%, roli 48·2%.

W sześćdziesiąt lat później, stosunek uprawy kompletnie się zmienił w kierunku, który zawsze w ciągu rozwoju rolnictwa w Polsce był zachowywanym i uprawa pługiem wzrosła kosztem lasu i pastwisk, a nawet łąk — i tak w roku 1908 już nie ma 6.341 morgów lasu, lecz jest tylko 3.737 morgów lasu, czyli przestrzeń stosunkowa lasu zmniejszyła się z 23·1% w r. 1848, na 13·65% w roku 1908.

Również zmniejszyła się przestrzeń pastwisk o 1.689 morgów w r. 1848, na 508 w r. 1908, czyli w procentach z 6·15 na 2·22%.

Niestety także zmniejszyła się przestrzeń łąk z 1.433 morgów w r. 1848, na 869 morgów, czyli z 5·21% spadła na 3·16%. Ale za to powstała nowa kategorja ogrodów 358 morgów, czyli 1·31% i podniosła się przestrzeń pod uprawę pod pługiem.

Przestrzeń ról wzrosła z 17.998 morgów w r. 1848, na 27.373 morgów, czyli wzrosła z 65·33% na 79·66%. Równocześnie wzmogła się kultura rolnicza i podniosła się hodowla bydła.

W roku 1869 liczono w tych wsiach: koni 1.595, bydła rogatego 5.245, świń 981, owiec 2,041.

W 31 lat później bydło wzrosło, a mianowicie w r. 1900 liczono koni 1.938, bydła rogatego 8.130, świń 2.688, jedynie tylko znikła hodowla owiec prawie zupełnie.

Na 1 kilometr kwadratowy wypadało:

	koni	bydła	świń
w roku 1869 . .	11·0	33·2	6·2
„ „ 1900 . .	12·3	51·4	18·0

Na 1.000 ludności wypadało:

	koni	bydła	świń
w roku 1869 . .	141	466	88
„ „ 1900 . .	134	561	185

Podniosła się pod wpływem szkół ludowych oświata ludowa, w roku 1848 nie było wcale szkół, dziś są w każdej gminie.

W roku 1880 było jeszcze . . . 87% analfabetów.
„ „ 1900 „ „ . . . 69% „
„ „ 1908 „ już tylko . . 51% „

Zmieniła się zupełnie forma własności ziemskiej.

W roku 1848 było 26 folwarków wielkiej własności i 4 folwarki proboszczowskie — razem 30 folwarków. Trzech posiadało tylko po 1 folwarku, czterech posiadało po 2 folwarki, dwóch po 3 folwarki, a jeden posiadał 5, inny 4 folwarki, a że cała rola wraz z łąkami wielkiej własności wynosiła w r. 1848 ogółem 5.451 morgów, przeto na 1 folwark przypadało 151 morgów roli i łąk.

Odpowiada to przeto średniej własności chłopskiej na Zachodzie Europy.

Około roku 1875 rozpoczęła się pierwsza parcelacja wielkiej własności w tych stronach.

Równocześnie z pierwszą parcelacją rozwinęła się pierwsza emigracja zarobkowa do Ameryki Północnej.

W latach 1890 1900 obydwa te pierwotnie od siebie niezależne, współrzędne objawy ekonomiczne rozwinęły się gwałtownie i poczęły na siebie wzajemnie oddziaływać.

Na podstawie szczegółowych obliczeń Dr. St. Hupki, w 6 gminach: Jaszczurowa, Brzeziny, Mała, Niedźwiada, Broniszów i Łączki wyemigrowało do Ameryki Północnej w latach 1901 — 1907, z tych 6 gmin 1.063 ludzi, w tem 239 gospodarzy żonatych, 421 mężczyzn nieżonatych, 50 kobiet zamężnych, 341 dziewcząt i 12-ro dzieci poniżej 15 lat.

W tym samym czasie powróciło do tych 6 wsi z Ameryki 240 osób, w tem 99 gospodarzy żonatych i 45 kobiet zamężnych, 22 mężczyzn nieżonatych, 54 dziewcząt i 20-ro dzieci niżej lat 15.

Według obliczeń c. k. urzędów pocztowych w Brzezinach i Łączkach za te same lata 1902—1907 wpłynęło

Z wschodnio-bajkalskiej Syberji.

(„W. Landw. Zeitung").

Ciekawych szczegółów odnoszących się do ukształtowania ziemi, nawodnienia, jakoteż stosunków klimatycznych we wschodnio-bajkalskiej Syberji, dostarcza nam p. Goebel w swoich „Berichte über Landwirtschaft". Autor konstatuje przedewszystkiem fakt, że tylko mała część tego olbrzymiego obszaru leży w strefie zdatnej dla uprawy roli a i tam nawet, w stosunkowo niewielu miejscach, ziemia rozmarza aż do głębi, gdyż na 2—4 metrów w głąb, wśród najgorętszego lata, natrafia się na warstwę stale zamarzniętą. Następnie autor w zajmujących opisach omawia świat roślinny i zwierzęcy, stosunki rolnicze, chów bydła, kopalnie, rzemiosła, połów ryb i t. d., dochodząc w końcu do sposobu osiedlania się i zarządu, a to wszystko idąc w porządku podziału administracyjnego na prowincje: Zabajkalską, obwód nad Amurem, Pobrzeże, obwód Ochocki i Kamczacki i wreszcie wyspy Sachalin. Klimat jest wszędzie bardzo zdrowy, ale zupełnie nieprzyjemny — najznośniejszy jeszcze w Zabajkalskim kraju, gdzie znajdują się centralne władze administracyjne. Bardzo interesującymi są szczegóły o mieszanej ludności, jaka zamieszkuje te krainy, a z której część rosyjska przeważnie przedstawia typy zbrodnicze, ponieważ składa się z ludzi zesłanych tu za karę, ludzi, którzy po odcierpieniu tejże stali się plagą tego kraju; — jest to obecnie okoliczność niezmiernie kłopotliwa dla rządu, podczas gdy dawniej bez skrupułów wszystkie liche i najlichsze indywidua z europejskiej Rosji tu właśnie wysełano. Na te jednak, a także inne podobne szczegóły książki, nie możemy kłaść nacisku.

Uprawę zboża, mianowicie żyta i owsa, ułatwia w tych okolicach silne działanie słońca podczas krótkiego, ale gorącego lata; następnie ziemia przepuszczalna pozwala na wczesne rozpoczęcie robót na wiosnę. Wprawdzie ta właściwość jest później przyczyną szybkiego wysychania tej ziemi, ale dopomagają sobie nawodnieniem pól, którego Rosjanie nauczyli się tu od Burjatów. Zboża ozime uprawiają tu tylko wyjątkowo, ponieważ powłoki śnieżnej niema wcale, lub jest bardzo niedostateczna, a zima trwa długo. Ogólnie biorąc, rolnictwo robi małe postępy; rolę uprawia się zupełnie powierzchownie, primitywnemi narzędziami, bardzo rzadko się nawozi, tak, iż zbiór nigdy nie wystarcza na potrzeby ludności liczącej w tej prowincji 850.000 dusz — z tego powodu trzeba sprowadzać wiele mąki z Tomska i Charbina. Uprawa jarzyn jest uciążliwą, owoców prawie niemożliwą. Chów bydła napotykamy głównie u Burjatów i Tunguzów, ale jest on bardzo ekstenzywny. W zimie, bydło pozostawione sobie samemu, bardzo chudnie, a oprócz tego dziesiątkują je mrozy i zarazy, tak, iż niema wcale nadmiaru mięsa. Chowają przeważnie konie, bydło rogate, owce, kozy, świnie, wielbłądy i reny.

Gorzej idzie rolnictwo w prowincji nad Amurem, gdzie ze względów klimatycznych tylko $1/_5$ część powierzchni jest zamieszkała. Rosjanie twierdzą, że i tu gospodarstwo rozbójnicze zabiera ziemi najlepsze w jej skład wchodzące cząstki tak, iż po kilku takich zbiorach musi ziemia długo ugorować, to też corocznie mały tylko procent ziemi pod pługiem się znajduje. Mimo tego, prowincja ta pokrywa

ogółem z Ameryki do tych urzędów pocztowych przekazami pocztowymi:

Do Brzezin	884.026	koron
„ Niedźwiady . .	274.815	„
„ Małej	103.335	„
„ Glinnik	235.322	„
„ Łączek	33.783	„
„ Broniszowa . .	92.944	„
„ Łopuchowej . .	71.426	„
Ogółem .	1,695.651	koron.

Drugie tyle wpłynęło poza drogą przekazów pocztowych, część przychodzi w listach, część przywożą powracający z Ameryki ze sobą, część przekazują przez Banki niemieckie i czeskie. Cyfrę 1,695.651 kor. można podwoić a może potroić.

Pracowity, trzeźwy i pilny emigrant polski w roku pobytu w Ameryce oszczędza 1.000 kor., wyjątkowo mniej. Dziewczęta przeważnie tam wychodzą za mąż i tam pozostają, aż dopiero po latach wracają z oszczędnościami. Żonaci wracają po 2—3 latach do domów, gdzie pozostały żony, amerykańskie wdowy.

Najliczniejsze przesyłki przypadają na lato i jesień, najmniejsze na zimę.

Na jedną rodzinę w Brzezinach przypada 1477 koron oszczędności amerykańskich, w Niedźwiadzie 624 kor., w Glinniku 831, w Łączkach 614, w Małej 360 koron.

Pod wpływem wzmagającej się emigracji i rosnących oszczędności amerykańskich, wzrosło tempo parcelacji wielkiej własności.

W latach 1875—1890 sparcelowano ogółem 444 morgów wielkiej własności, czyli 4·88%, głównie w Brzezinach i Małej, przyczem płacono za morg po 400 koron.

W drugim okresie 1890—1900 sparcelowano dalszych 615 morgów, czyli 7·11% i przeznaczono do dalszej parcelacji 160 morgów — razem 775 morgów = 8·96 procent wielkiej własności.

W trzeciej fazie, która się rozpoczęła w roku 1900, a do dziś jeszcze nie jest ukończoną, wystąpił już pośrednik parcelacyjny w formie Banku parcelacyjnego Stapińskiego i Banku parcelacyjnego łańcuckiego, tudzież konsorcjum żydowskie.

W 7 latach sparcelowano 4.400 morgów, przeznaczono do dalszej parcelacji 1993 morgów.

Z ogółu 9.088 morgów wielkiej własności:

Sparcelowano doszczętnie .	5.500¼	morgów	= 60·52%
przeznaczono do parcelacji .	1.993½	„	= 21·93%
pozostaje w ręku wielkiej własności	1.595	„	= 17·55%
	9.088¾	morgów	= 100%

Z rozsprzedanych 5.500 morgów kupiły:

latyfundja lasów	486½	morgów	= 8.84%
probostwa	85	„	= 1·55%
spekulanci detajliczni . . .	1.744¾	„	= 31·72%
włościanie zakupili	3.184	„	= 57·89%
	5.500¼	morgów	= 100%

Cena ziemi, która w latach 1871—1880 chwiała się od 60—200 koron za morg, osiągła jej w latach 1881—1890 od 300—360, w latach 1890—1900 od 300—660, a obecnie wynosi minimum 600, średnia cena 820, wyjątkowo 1.100 do 1800 koron za morg roli.

Łąki są stale w wyższej cenie.

Lasy płacą 300—600 kor. za zagajniki. Ziemię z pod lasu kupuje się po 300—400 koron.

Ostateczny rezultat, do którego dochodzimy, jest taki: Ludność rośnie i dziś na zachodzie kraju wytwarza przeludnienie w zawodzie rolniczym.

Brak przemysłu zmusza nadwyżkę ludności do emigracji zarobkowej, z której pewien procent pozostaje na stałe w Ameryce.

Cena ziemi stale wzrasta i jeszcze swego maximum nie osiągnęła.

---

swoje potrzeby, ponieważ ma do wyżywienia tylko 190.000 mieszkańców. I tu również mało uprawiają ogrodowizn, a sadownictwo tylko ze szczególnego amatorstwa. Warunki chowu bydła są mniej pomyślne — chowają wprawdzie te same zwierzęta, co za Bajkałem, ale wszystkie są jeszcze mniej wartościowe, a bydło trapią zarazy.

Bardzo niepomyślnem jest położenie rolnictwa w prowincji nadbrzeżnej, gdzie nie jest ono nawet o tyle rozwiniętem, by módz wyżywić 500.000 mieszkańców — mimo tego, z tej małej ilości zbioru, większa część tegoż przeznaczoną jest na fabrykację wódki. Nieco lepiej rozwija się chów bydła, nie wystarcza jednak na zaspokojenie zapotrzebowania — to też zachodzi konieczność sprowadzania solonego lub zamrożonego mięsa z Australji, jakoteż żywego bydła z Mandżurji. I tu również Rosjanie gospodarują ekstenzywnie, w przeciwieństwie do osiadłych tu Chińczyków i Koreańczyków, gospodarujących intenzywnie tak, iż zaczynają się obawiać wyższości tych ostatnich i usiłują ich zgnieść. Rosjanin zbiera na nowinie najpierw 20 q z ha, później zbiór szybko się obniża, a po 7—10 latach musi pole długo ugorować. Bardzo wilgotny klimat jest przyczyną bardzo małej zawartości części mącznych — zboże bywa tu dotknięte pewnym rodzajem choroby, która objawia się tem, iż chleb z niego upieczony ma własności upajające.

Czwarta prowincja, t. j. obwód Ochocki i Kamczatka, nie nadają się do uprawy roli i tylko kartofle wydają miejscami skromne rezultaty.

Nieliczni mieszkańcy trudnią się hodowlą renów i polowaniem. Wreszcie co się tyczy wyspy Sachalin, której część południowa należy do Japonji, klimat tu jest o wiele łagodniejszy, ale niewielka tylko część mieszkańców zajmuje się rolnictwem, gdyż do tego zajęcia potrzebaby większego bezpieczeństwa dla życia i mienia. Dawniej podpalenia i kradzież bydła były na porządku dziennym, ponieważ najwięksi złoczyńcy byli tu internowani, tak, iż lepsze osobniki musiały się przenosić na ląd stały. Aby sprowadzić zmianę, Rosja włożyła 25 miljonów rubli w Sachalin, ale niewielkie osiągnięto rezultaty. Znający stosunki nazywają wprawdzie teraźniejszych mieszkańców, których liczba wynosi 8000 „elitą". Dawniej było ich 27.000 i w porównaniu do nich dzisiejsi przedstawiają się dodatnio, ale i dziś są oni leniwi i skłonni do wszelkich przestępstw. Powierzchnia zdatna do uprawy w normalnych warunkach mogłaby wyżywić 10.000 mieszkańców.

Musimy się zadowolić temi wskazówkami i co do innych szczegółów odesłać ciekawych do wzmiankowanej książki. To tylko należałoby stwierdzić, czy minerały stanowią rzeczywiste bogactwo, zwłaszcza złoto, żelazo i węgiel, gdyż w takim razie, przy odpowiednim rozwoju, mógłby ten kraj rozwinąć się w kierunku czysto przemysłowym. Wschodnio-bajkalskie obszary Rosji nie będą nigdy robiły konkurencji europejskiemu rolnictwu, a nawet o ile przemysł i kopalnie mogłyby tam powstać na wielką skalę, i wówczas liczba mieszkańców odpowiednioby wzrosła, to mogłaby ona liczyć na tę zwyżkę zbiorów, jakiej dostarcza część kraju po zachodniej stronie jeziora Bajkał położonej, a temsamem uwolnimy się po części od tej konkurencji, jaką by nam przyszłość tam właśnie mogła zgotować. ***

---

*

Wielka własność w 83% wysprzedała się, gdyż nie mogła znieść konkurencji tak wysokich cen, jakie włościanie za ziemię płacić mogli.

W tych stronach między Wisłoką a Wisłokiem wielka własność znika — i w ciągu lat najbliższej generacji zniknie.

W jej miejsce osiadł chłop i po pierwszych próbach, niezawodnie przykrych i dla kultury rolniczej w kraju niekorzystnych, jest obecnie na drodze do podniesienia gospodarstwa rolnego, stanowczo podnosi hodowlę i wytwarza nowy typ średniego, oświeconego i zamożnego rolnika-włościanina.

Kroki przygotowawcze do przyszłej akcji handlowo-politycznej.

(Z Oesterreichische „Agrar-Zeitung" Nr. 23.)

Na ostatniem plenarnem zgromadzeniu Rady rolniczej, szef sekcji w ministerstwie rolnictwa dr. Ernest Seidler udzielił nieco dłuższych wyjaśnień w odpowiedzi na wyjawione w łonie tejże korporacji zainteresowanie z powodu bliskiego wprowadzenia przygotowawczych badań i ankiet dla mającej być rozpoczętą akcji handlowo-politycznej. W tem to przemówieniu przedstawił stanowisko ministerstwa rolnictwa w stosunku do poprzedniej handlowo-politycznej akcji.

Z tego wyjaśnienia dowiedziano się po raz pierwszy, że rząd dziś już poważnie się zajmuje przyszłem ukształtowaniem stosunków na polu polityki handlowej i że specjalnie ministerstwo rolnictwa właśnie wypracowało program swej akcji, dotyczący udziału tegoż ministerstwa w odnośnych układach.

Szef sekcji Seidler przedstawił również, jakiej metody postępowania trzymało się ministerstwo rolnictwa w czasie ostatniej handlowo-politycznej kampanji, jakoteż wymienił, jakie były źródła informacyjne, które ministerstwo miało wówczas do dyspozycji, przedstawił również, na podstawie nabytych wtedy doświadczeń, potrzebę zabrania się do pracy bez dalszej zwłoki, aby materjał potrzebny do rewizyi taryfy cłowej i układów handlowych na czas przygotować.

Równocześnie reprezentant rządu wyraźnie zaznaczył, że przy tych przygotowawczych pracach, więcej jak dotychczas będzie się kładło nacisku na uzyskanie dokładnego poglądu na stosunki rolnicze w poszczególnych działach rolnego i lasowego gospodarstwa, aby uzyskać na kupieckich zasadach opartą podstawę dla mających się zawrzeć układów. Podług zapatrywań ministerstwa rolnictwa powinien taki dokładny i wolny od zarzutów materjał zostać wypracowanym przy pomocy już istniejących i mających być w przyszłości utworzonemi biur buchalteryjnych (biur dla obliczania rentowności — Buchstellen).

Te wyjaśnienia, udzielone w Radzie rolniczej przez szefa sekcji dr. Seidlera, dały pochop, jak to zresztą nieraz bywa, do źle zrozumianego przedstawienia sprawy.

Zostały one w numerze „Neue freie Presse" z 2-go czerwca przerobione na notatkę, którą pobieżnie czytając, możnaby wziąć za druzgocącą — a z poważnego źródła pochodzącą, krytykę akcji przez ministerstwo rolnictwa na polu polityki handlowej rozwiniętej.

To wrażenie mogłoby być wywołane tą okolicznością, że między wyjętymi z przemówienia p. Seidlera ustępami, a własnemi spostrzeżeniami redakcji, nie zakreślono wyraźnej granicy.

W tym fakcie, że przy przygotowaniu nowej, handlowo-politycznej akcji, ministerstwo rolnictwa chce iść nową, dotychczas nieznaną drogą, dostrzega dziennik oficjalne przyznanie, że ministerstwo rolnictwa dotychczas w stosunku do swych zapatrywań na politykę cłową, szło błędnemi drogami. Rozumie się samo przez się, że nie obeszło się tu bez silnych przytyków, jakie wymierzono do agrarnego biura centralnego, którego prace miały być rzekomo jedyną a wcale nie wolną od zarzutów wskazówką dla wytyczonego przez ministerstwo rolnictwa kierunku polityki handlowej.

Te wnioski końcowe, wyciągnięte przez „Neue freie Presse" z wspomnianej powyżej mowy dr. Seidlera, wydają się nam stanowczo za bardzo fantastyczne i wymieniony urzędnik musiał być taką interpretacją swoich wywodów ogromnie zdziwiony.

Co się wreszcie tyczy wyrażonej na końcu artykułu uwagi dziennika, to już możemy bez troski liczyć na udzielenie ciętej odpowiedzi przez kierownika agrarnego biura centralnego, o ile on zechce się z „Neue frei Presse" rozprawić a nie zechce raczej wyrażonego dla siebie uznania za wydatność jego akcji na polu polityki handlowej milczeniem pominąć.

Jedno przecież jest słusznem: prace agrarnego biura centralnego były istotnie torującemi drogę — gdyż w naszych kołach agrarnych, wliczywszy do nich nawet ministerstwo rolnictwa przed laty 10, polityka handlowa była to t e r r a i g n o t a, dla której ogólne zainteresowanie obudził dopiero Hohenblum, co pozostanie jego niezaprzeczoną zasługą.

Niesłusznem natomiast jest twierdzenie, że prace agrarnego biura centralnego rząd przyjmuje zupełnie bezkrytycznie.

Przeciwieństwo wynika już z pobieżnego tylko porównania między wypracowanym przez agrarne biuro centralne planem autonomicznej taryfy cłowej, a ostatecznem rządowem przedłożeniem. Ministerstwo rolnictwa, jak wiadomo, niezadowoliło się dostarczonym przez agrarne biuro centralne materjałem, ale z godną uznania energją postarało się o utworzenie specjalnej handlowo-politycznej sekcji i przez wykorzystanie wszystkich możliwych środków informacyjnych wyrobiło sobie własne zdanie na stosunki rolnicze ludności, aby obmyśleć wysokość projektowanej ochrony dla krajowej produkcji. W pracy tej wzięli udział niektórzy członkowie Rad kultury krajowej i towarzystw rolniczych z nadzwyczajną gorliwością, ministerstwo rolnictwa zaś pozyskało pomoc handlowo-politycznego subkomitetu Rady rolniczej, który dzielnie wywiązywał się ze swego zadania.

Nie brakło także badań odnoszących się do kosztów produkcji i rentowności poszczególnych gałęzi produkcji. Uwagi wypowiedziane przez „Neue fr. Presse", wedle których odnośnie do dotychczasowej agrarnej polityki handlowej, używano tylko czczych haseł, nie dadzą się wcale dostatecznie uzasadnić, a już najmniej można wyprowadzić tego rodzaju wnioski z wywodów szefa sekcji Seidlera.

Jeżeli on sam twierdzi, że przy pracach wstępnych do obecnie obowiązującej autonomicznej taryfy cłowej, brakowało komercjalnego, dokładnego wglądnięcia w położenie poszczególnych rolniczych grup produkcji, to, o ile nam się zdaje, nie jest to jeszcze dostatecznem dla potępienia dotychczasowej metody handlowo-politycznych badań w ministerstwie rolnictwa. Podstawą dla krytyki

była raczej prawdopodobnie ta okoliczność, że właśnie nie było dotychczas danych do badań na podstawie kupieckich zasad zebranych.

Cóż mamy sądzić o tych usiłowaniach ministerstwa rolnictwa skierowanych do udoskonalenia handlowo-politycznego przygotowawczego aparatu?

Jest to smutnym, ale niezaprzeczalnym faktem, że równocześnie z rozwojem rolniczej administracji nadanie jej więcej komercjalnego charakteru nie postąpiło równorzędnie. Mianowicie w gospodarstwach włościańskich, pojęcia o kosztach produkcji i rentowności, które w handlu i przemyśle od dawna, nawet w najmniejszych przedsiębiorstwach są rozpowszechnione, tu są prawie nieznane. Dopiero zasadnicze prace Howarda i Laursa w Szwajcarji udowodniły, że podstawowe zasady kupieckiego prowadzenia ksiąg, mogą być zastosowane w administracji rolnej i że trwała rentowność przedsiębiorstw rolniczych bez buchalterji na sposób przyjęty w handlu prowadzonej a do potrzeb rolnictwa przystosowanej, nie da się pomyśleć.

W Szwajcarji wkrótce po uznaniu tej teorji, wprowadzono ją w praktykę a przez zaprowadzenie specjalnych biur buchalteryjnych umożliwiono korzystanie z nich nawet drobnej ludności włościańskiej. Obliczenia przeprowadzone przez dr. Seidla odnoszące się do przedsiębiorstwa cukrownianego, obudziły ogromne zainteresowanie tą sprawą. Dr. Seidl w bardzo ciekawym odczycie ogłosił wyniki swoich obliczeń i równocześnie udowodnił, jak ogromną praktyczną wartość posiada zastosowanie tego rodzaju badań w celu osiągnięcia dobrych rezultatów z gospodarstwa. Jakkolwiek wywody dr. Seidla zachęciły niejednego większego właściciela do przedsięwzięcia podobnyoh obliczeń, to jednak właściwie niemiecka sekcja krajowej Rady kultury dla Moraw, może uważać za swoją zasługę, że przez zaprowadzenie pierwszego biura buchalterycznego w Austrji, korzyści porządnej buchalterji uczyniła przystępnemi także maluczkim, mianowicie włościanom. Piękne rezultaty, jakie biuro buchalteryczne prowadzone przez dr. Ostermayera wykazało, wykluczają wszelką wątpliwość co do wysokiej praktycznej wartości tego urządzenia. Jeżeli pożytek wynikający z porządnego prowadzenia ksiąg, w pierwszej linji odnośnemu gospodarstwu przypada w udziale, to podobne instytucje posiadają niezaprzeczoną wartość i dla ogółu przez to, że na tej drodze uzyskuje się jasne wglądnięcie w stosunek rolnictwa do indywidualnego zarządu i do poszczególnych grup produkcji i możliwą podstawę do zreformowania akcji ekonomiczno-politycznej.

W uznaniu tego faktu ministerstwo rolnictwa uznało za stosowne z cyfr dostarczonych przez biura buchalteryczne, czerpać niezawodne podstawy dla traktowania kwestji cłowych i w ten sposób z obliczeń prowadzonych po kupiecku uzyskany materjał w handlowo - politycznej akcji zużytkować.

Do badań tak wielkiej wagi muszą być niekiedy wciągnięte najprzystępniejsze źródła informacyjne. Jako takie uważa ministerstwo rolnictwa powyżej wymienione biura buchalteryczne, które w tym celu zapomocą państwowych funduszów zostaną pomnożone i urządzone tak, by rozwiązaniu zagadnień handlowo cłowej polityki odpowiedzieć mogły.

Ostatecznie przecież możliwość zużytkowania rezultatów rolniczej buchalterji jest problematem dotychczas niewyjaśnionym. Praktyczność jej nawet przez niektórych miarodajnych uczonych wprost bywa jeszcze zaprzeczaną, jak to uczynił prof. Howard. Jeżeli ministerstwo rolnictwa chce mimo tego robić tę próbę, to zabiera się w każdym razie do bardzo ciekawego eksperymentu, którego wynik jest na razie niepewny. Bądź co bądź ministerstwo nie stoi wcale na tem stanowisku, jakoby było przeświadczone o zupełnym braku wartości dotychczasowych źródeł informacyjnych — raczej wcale nie rezygnuje z współudziału tych czynników, które przy ostatnich cłowo - politycznych układach, miały głos doradczy. *A. K.*

WOJCIECH CHŁOPIŃSKI.

Wyższa szkoła fachowa dla przemysłu tekstylnego w Sorau N. L. (1)

Na połowie drogi między Wrocławiem a Berlinem, w południowej części prowincji Brandenburgji leży miasto Sorau. Niewielka ta miejscowość — liczy bowiem 16.500 mieszkańców, znana jest dobrze zarówno w kraju (Niemcy) jakoteż za granicą jako stara siedziba przemysłu tekstylnego, zwłaszcza wyrobów lnianych i bawełnianych, których produkcja teraz jeszcze jest znaczną o tyle, że Sorau słusznie uważanem być może za centrum tego przemysłu w Niemczech. Przed kilkoma laty otrzymało Sorau nową szatę sławy w postaci „Wyższej szkoły fachowej dla przemysłu tekstylnego" — jedynej w swoim rodzaju w Niemczech, a zdaje się nawet jedynej w całej Europie. Jest to jakby uniwersytet międzynarodowy (z rażąco niekorzystnymi warunkami przyjęcia dla cudzoziemców), gdyż oprócz narodowości miejscowej spotyka się tutaj i Węgra i Flamandczyka i Rosjanina, kształcących się bądź to w przędzalnictwie, bądź to w tkactwie lub tym podobnych zawodach, a obecnie dzięki zasiłkom ze strony Wydziału krajowego i Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego znalazł się także i Polak w osobie autora niniejszego artykułu.

Historja szkoły i jej zewnętrznego rozwoju jest krótka lecz interesująca. Od 1886 roku stała na jej miejscu mała, pod względem uposażenia bardzo szczupła szkoła tkacka (à la w Krośnie), która po przebudowaniu i adaptacji w 1896 roku, zaliczoną została do rzędu wyższej szkoły szkoły tkackiej. Lecz wnet potem grono obywateli tutejszych pod wpływem ciągłego rozwoju przemysłu lnianego z jednej a skurczania się produkcji najważniejszego surowca, tj. lnu — z drugiej strony, zwróciło się za pośrednictwem Izby handlowej w Sorau do rządu pruskiego z przedstawieniem konieczności założenia gdziekolwiekbądź w Prusiech szkoły fachowej, któraby objęła wszystkie gałęzie tego przemysłu, począwszy od produkcji surowca aż do gotowego, ostatecznego produktu. Wniosek został przyjętym a wybór na założenie takowej padł na Sorau i już w 1900 roku szkoła fachowa w dzisiejszej postaci była rzeczą w całości postanowioną. Po dłuższych pertraktacjach między rządem a miastem Sorau, objęło to ostatnie koszta budowy (okrągło 540.000 Mk.), zaś pierwszy objął wewnętrzne urządzenie. Ogólne koszta budowy i urządzenia zakładu spotrzebowały sumę 1,000.000 Mk.

Kompleks zabudowań obejmuje trzy 2 piętrowe budynki główne, przeznaczone na biura administracji, laboratorja i sale naukowe do nauki teoretycznej, za którymi rozciąga się na przestrzeni 4.400 m. kw. oficyna zbudowana w „Shed" (parter o większej ilości jednostronnych dachów z szklannem oparciem) z ubikacjami do nauki praktycznej.

Przeglądając choćby tylko pobieżnie wyposażenie szkoły, nie można przeoczyć bogatego zbioru środków naukowych do wspierania nauki teoretycznej, które możnaby rozdzielić na dwie kategorje: „martwe" porozmieszczane w laboratorjach: chemicznym, fizycznym, mikroskopijnym, mechaniczno-technicznym i chemiczno-rolniczym, oraz „żywe" — jak słusznie nazwać można, regularnie funkcjonujące małe fabryczki najgłówniejszych produktów lnianych, które się łączą ze szkołą bezpośrednio. Fabryczki te, a jest ich siedm, mianowicie: wyprawy lnu,

przędzalnia, powroziarnia, tkalnia, farbiarnia, blicharnia i apretura, zatrudniają 25 robotników i stoją pod dozorem 7 instruktorów. Nadmienić tu jeszcze wypada, że toześrodkowanie przemysłu tekstylnego w jeden punkt ma dla uczniów nieocenione znaczenie, gdyż nietylko znajdują objekt demonstracyjny, dotyczący obranego przez nich zawodu, lecz zarazem nabierają także głębszego poglądu i na inne pokrewne gałęzie, wobec których wyroby ich zawodu będą częściowo surowcem do dalszej przeróbki a znowu wyroby pochodzące z innego pokrewnego działu, materjałem dla nich.

Pod względem przedmiotu nauki jest szkoła podzielona na 6 odrębnych oddziałów, a mianowicie:

I. Oddział dla kultury lnu,
II. „ „ przędzalnictwa i powroźnictwa,
III. „ „ tkactwa,
IV. „ „ farbiarstwa i apretury,
V. „ „ rysunków,
VI. „ „ haftów i konfekcji damskiej.

Oddział dla kultury lnu ma za zadanie dać o ile możności całkowite, teoretyczne i praktyczne wykształcenie pragnącym się wyspecjalizować w tej gałęzi gospodarstwa rolnego. Zwyczajny kurs rozpoczyna się w kwietniu i trwa 3 miesiące. Po nim następuje trzy tygodnie trwający kurs nadzwyczajny dla kierowników i nauczycieli zakładów rolniczych, urządzany staraniem i kosztem ministerstwa rolnictwa. Warunki przyjęcia na kurs zwyczajny są bardzo liberalne: wystarczy mieć skończonych 16 lat życia i uiścić należytość szkolną 30 Mk., o nic więcej nie pytają. Obcokrajowcy płacą za naukę 550 Mk. a oprócz tego 60 Mk. tytułem wpisowego. Nauka jest rozłożona na 40 godzin tygodniowo, z których 16 przypada na ćwiczenia praktyczne w fabryczce, 16 w laboratorjach.

Program nauk obejmuje następujące przedmioty:

1. Uprawa lnu. *Krótki rys historyczny. Nasienie, jego sorty i rozpoznawanie tychże. Typowe chwasty lnu. Rola, jej uprawa i nawożenie. Metody uprawy lnu. Warunki wzrostu rośliny lnu. Plewienie, tyczenie. Metody zbioru. Szkodniki, z licznemi demonstracjami.*

2. Wyprawa lnu. Część I. *Anatomja rośliny lnu z szczególnem uwzględnieniem łodygi. Teorja moczenia-roszenia. Metody moczenia-roszenia i ich krytyczne porównanie. Mechaniczna przeróbka lnu. Sorty włókna w obrocie handlowym. Fałszowanie włókna. Statystyka, z licznemi demonstracjami.*

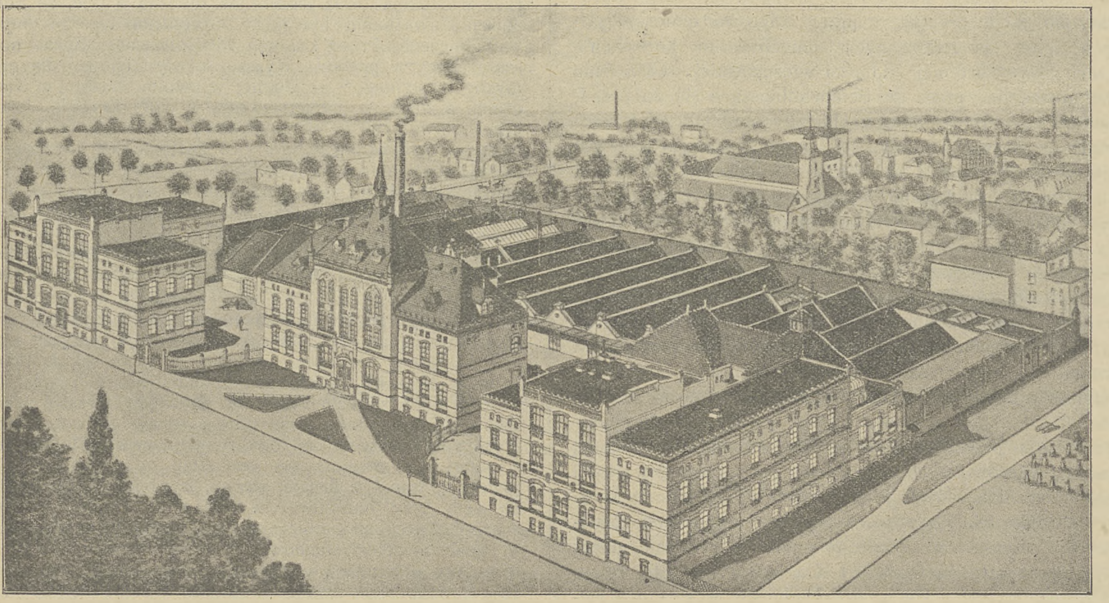
Wyprawa lnu. Część II. *Techniczne przymioty włókna Len gotowy jako produkt handlowy. Klasyfikacja lnu. Zwyczaje handlowe. Kalkulacje. Proces czesania, teorja i opis maszyny do czesania. Przymioty włókna czesanego. Klasyfikacja pakuł. Przechowywanie produktów wyprawy.*

4. Chemja rolna. *Pokarmy roślinne. Grunt i jego powstanie. Mechaniczne i chemiczne analizy ziemi. Nawozy naturalne i sztuczne. Zasady nawożenia, z licznemi demonstracjami.*

5. Ćwiczenia praktyczne *w fabryczce przy przeróbce lnu.*

6. Ćwiczenia praktyczne w laboratorjach *Badanie rośliny lnu i włókna różnych roślin pod względem mikroskopijnym i chemicznym. Ocenianie nasienia. Techniczne doświadczenia nad jakością włókna.*

Pokonanie bądź co bądź olbrzymiego materyału nauki w tak krótkim czasie, jest możliwem jedynie wskutek wcale wysokiego przygotowania, z jakiem kandydaci przychodzą do szkoły. Przeważna ich liczba rekrutuje się z nauczycieli szkół rolniczych i z ukończonych uczniów niższych szkół rolniczych, w których ci ostatni nabierają wiadomości podstawowych bardzo gruntownych, dzięki nadzwyczaj racjonalnemu sposobowi nauczania.



Widok ogólny szkoły dla przemysłu tekstylnego w Sorau N. L.

Absolwenci kursu zwyczajnego otrzymują świadectwa odejścia (Abgangs-Zeugnisse), inni frekwentanci tylko poświadczenie uczęszczania na kurs (Besuchs-Bescheinigungen).

Oddział dla przędzalnictwa i powroźnictwa ma za zadanie kształcić teoretycznie i praktycznie w dotyczącej gałęzi przemysłu przyszłych fabrykantów, kandydatów na kierowników, urzędników, werkmistrzów i pomocników przędzalnianych, od których jako warunek przyjęcia do szkoły jest wymagana jednoroczna praktyka w przędzalnictwie i skończony 16 rok życia. Na tym oddziale kurs rozpoczyna się w kwietniu i trwa $1^1/_2$ roku, z czego 6 miesięcy przypada na naukę przygotowawczą. Uczniom z prawem do jednorocznej służby wojskowej jest dozwolonem przejść odrazu na kurs główny, natomiast co do innych ubiegających się o to, rozstrzyga wynik egzaminu kwalifikacyjnego. Oprócz uczniów zwyczajnych, bywają także przyjmowani i hospitanci i praktykanci; pierwsi są dopuszczani na wykłady poszczególnych przedmiotów nauki, obranych wedle własnej woli, ostatnim wolno brać udział tylko w ćwiczeniach pratycznych w fabryczce. Świadectwo ukończenia nauk otrzymują tylko uczniowie zwyczajni na podstawie wyniku egzaminu koń-

cowego, zaś hospitantom i praktykantom wydawane bywają poświadczenia uczęszczania do szkoły. Absolwenci kursu głównego mogą jeszcze pozostać na kursie dopełniającym, na którym dawana im bywa okazja do rozwiązywania samoistnie trudniejszych zadań, jakie nieraz w praktyce się zdarzają, a prócz tego nabierają jeszcze wiadomości teoretycznych i praktycznych z innych działów, jak tkactwa, apretury i t. p. Do tej kategorji nauki obcokrajowcy wcale nie bywają dopuszczeni. — Dlaczego...?

Opłaty szkolne unormowane są następująco:

Uczniowie zwyczajni z Rzeszy niem. płacą rocznie 220 Mk. Uczniowie zwyczajni z zagranicy płacą rocznie 1100 Mk. plus 60 Mk. wpisowego. Hospitanci z Rzeszy niem. za każdą godzinę nauki w tyg. płacą rocznie 30 Mk. Hospitanci z zagranicy za każdą godzinę nauki w tyg. 100 Mk. Praktykanci z Rzeszy niem. płacą miesięcznie 50 Mk. Praktykanci z zagranicy płacą miesięcznie 250 Mk. Za kurs nauki dopełniającej półrocznie 100 Mk.

Program nauk, który jest rozłożony na 44 godzin tygodniowo, dzieli się na dwie wielkie grupy: przędzalnictwa i powroźnictwa. Przedmioty w obydwu grupach są prawie jednakowe, tylko że do ostatniej wchodzi jeszcze teorja powroźnictwa, a mianowicie:

1. Arytmetyka; 2. Geometrja; 3. Fizyka; 4 Rysunki geometryczne i projekcje; 5. Nauka o materjałach; Teorja przędzalnictwa (wzgl. na oddz. powroźnictwa wchodzi jeszcze teorja powroźnictwa): 7. Mechanika; 8. Rysowanie maszyn; 9. Najgłówniejsze zasady tkactwa; 19. Blicharstwo i farbiarstwo; 11. Buchalterja; 12. Ustawy (dla przędzalń); 13. Pożarnictwo; 14. Ćwiczenia praktyczne.

Ostatnio wspomiane ćwiczenia wykonywane bywają, co się samo przez się rozumie, w zakładowej przędzalni lub powroziarni. Nadmienić tu jeszcze wypada, że w program ćwiczeń wchodzi nietylko przędzenie lnu, lecz także konopi i juty. (C. d. n.)

Torf jako ściółka.

W sprawie tej pisze *Wien. Landw. Zeitung*, co następuje:

Użycie ściółki torfowej w zastępstwie często bardzo drogiej słomy, albo innych mniej wartościowych materjałów, zwiększa się u nas dość szybko, co możemy podnieść z zadowoleniem, i prawie każdy rolnik, który raz spróbował użyć torfu na podściół w sposób właściwy i przekonał się o nieocenionych jego własnościach, ten i nadal nie przestanie używać tego rodzaju ściółki. W ten sposób w przeciągu kilku lat ściółka torfowa stała się artykułem handlowym, który nabywany jest przez wiele zarządów dóbr w znacznych ilościach, a który dla dobra rolnictwa jeszcze prędzej by się rozpowszechnił, gdyby koszta jego przewozu na większe odległości nie były za wysokie.

Chociaż dziś ściółka torfowa stanowi artykuł handlowy i jest ważnym, często niezbędnym środkiem pomocniczym dla gospodarstw, to jednak przy zakupnie tego artykułu w rzadkich wypadkach uwzględnia się to, co uwzględniane być musi, jeżeli rolnik nie ma być narażony na stratę.

Nazwy jak „ściółka torfowa prima“ (prima Torfstreu) albo „ściółka torfowa najlepszej jakości“ nic nas nie objaśnią, gdyż właśnie mamy różne rodzaje ściółki torfowej, które pod względem swoich własności pomiędzy sobą wielce się różnią. Stopniowania w cenie dotąd nie zostały wprowadzone, gdyż sprzedający liczy na to, że nasi rolnicy tych różnic co do jakości tak ściśle nie biorą.

Najważniejszą zaletą ściółki torfowej w porównaniu z innymi materjałami używanymi na ściółkę a również i ze słomą, jest zdolność chłonienia wielkiej ilości wody. Są rodzaje ściółki torfowej, które mogą wchłaniać w siebie 16-krotną ilość wody w stosunku do swej wagi, a zdolność wchłaniania wogóle powinna być u ściółki torfowej przynajmniej 8-krotna, jeżeli ma jeszcze być przydatną do użycia. Ta zdolność nagromadzania znacznej ilości wody ma się łączyć jeszcze z jednym warunkiem, ażeby ściółka torfowa po nasyceniu aż do połowy ilości wody, którą w całości wchłonąć może, miała wygląd suchy, a przy dotknięciu ręką nie sprawiała uczucia wilgotności. Właśnie na podstawie tej własności torfu, sprzedający wprowadzają do handlu ściółkę torfową, która ma zawartości wody 50% a nawet do 60%. Rzecz jasna, że wobec takiego postępowania, nabywca ściółki ponosi znaczną stratę. Jeżeli taką ściółką się zadowala, co może się zdarzyć, to jeszcze i taka ściółka, może wchłonąć wszystkie wydzieliny zwierząt, ale bydło nie będzie miało na niej ciepłego, suchego i elastycznego legowiska, a ostatecznie nabywca takiej ściółki przepłacił ją znacznie ponad jej wartość rzeczywistą. Wprawdzie produkcja zupełnie suchej ściółki torfowej ze stanowiska technicznego jest niemożliwa i nie jest zresztą potrzebna, jednak ściółka z zanadto wielką zawartością wody bezwarunkowo nie powinna być sprzedawana, a jeżeli przecież się to zdarza, to nabywca jest uprawniony takiej dostawy nie przyjąć, albo żądać odpowiedniego odszkodowania. Możnaby tu tak samo postępować jak przy kupnie nawozów sztucznych i przesyłać próbki do badania stacjom doświadczalnym. Ale rolnik może do pewnego stopnia poznać dobroć ściółki i sam ją osądzić, jeżeli zwróci uwagę na następujące okoliczności. Co do jakości ściółki torfowej, to można rozróżnić trzy gatunki, a jest to zależne od roślin, z których torf się wytworzył. Najlepsza ściółka torfowa jest ta, która pochodzi z wysoko położonych torfowisk i zawiera w sobie znaczniejsze ilości storfiałych, włoskowatych resztek trawy wełnistej, a nosi nazwę torfu mchowego albo włóknistego. Barwa jego jest brunatna w różnych odcieniach, daje ściółkę elastyczną, nasiąka najwyższą ilością płynów i posiada wszystkie inne dobre własności ściółki torfowej, jak n. p. chłonięcia gazu amoniakowego, można ją dłuższy czas trzymać pod bydłem, daje ciepłe legowisko i t. d.

Znacznie niższą wartość użytkową ma torf, który powstał głównie z traw turzycy (ostrzycy). Ściółka z tego rodzaju torfu ma znacznie mniejszą zdolność chłonienia płynów, a części popielnych zawiera o wiele więcej, jak ściółka z torfu mchowego. Oprócz tego ma tę niekorzystną własność, że w suchym stanie łatwo się kruszy i daje wiele prochu, — wada, której ściółka z torfu mchowego nie posiada. Ściółka z torfu turzycowego ma tę samą wartość, a może nawet nieco niższą od ściółki torfowej, pochodzącej z torfu trzcinowego. W świeżym stanie ściółka ta ma barwę jasno-żółtą, a wskutek tego ma wygląd dosyć ponętny, lecz właśnie jakość tej ściółki pozostawia wiele do życzenia. Najczęściej dostawiana jest za mokra, przez co nabywca narażony jest na stratę, — pod bydłem prędko się przesyca i dlatego musi się jej znacznie więcej używać jak ściółki z torfu mchowego, ostatecznie zdolność chłonienia gazu amoniakowego posiada tylko w bardzo nieznacznej mierze. Z powodu, że torf ten, dostawiany przez fabryki zawiera w sobie bardzo wiele wody, — przeto zakupna jego bez gwarancji nie można doradzać.

Fabryki dostawiają ściółkę torfową w prasowanych sześcianach (kostkach), które w przybliżeniu mają tę samą objętość. Ilość sześcianów mieszczących się w wagonie, czyli co na jedno wyjdzie, przeciętna waga jednego sześcianu może już posłużyć do oceny jakości ściółki. Będzie ona tem lżejszą, mniej rozłożoną i suchszą im więcej sześcianów w wagonie się pomieści. Wysoka waga sześcianu, która przenosi 45—50 kg na 0·1 m³ wskazuje, że ściółka taka zawiera znaczną ilość części popielnych, jest bardzo rozłożona i ziemista i najczęściej nadmiernie mokra. Niemieckie fabryki ściółki torfowej, które co prawda rozporządzają lepszym materjałem surowym (torf mchowy) a także po części pracują w lepszych warunkach klimatycznych jak fabryki austrjackie, stopniują ceny ściółki w miarę tego, czy ładunek wagonu (100 q) mieści w sobie 100 czy też 80 sześcianów ściółki torfowej o 0·5 m³ objętości. Miał torfowy rozumie się jest cięższy, gdyż tu cząsteczki ściślej są ułożone.

Ażeby uzyskać próbkę ściółki torfowej z całego ładunku wagonowego, musi się bardzo starannie postępować, jeżeli wynik jej ma być dokładny. Najczęściej uszczypnie się z powierzchni kilku kostek po kawałku ściółki, albo otworzy się tylko jednę z nich dla wzięcia próbki. Jest to postępowanie błędne; co najmniej należy 10% wszystkich kostek poddać próbie. Ażeby uniknąć uciążliwego rozpa-

*

kowywania kostek, można do tego celu użyć przyrządu prof. Taker'a (Probestecher), zapomocą którego można z każdego dowolnego miejsca kostki wyciągnąć próbkę ze środka. Wszystkie wyjęte w ten sposób próbki należy wymieszać i dobrze zapakować, poczem odsyła się je dla zbadania do stacji doświadczalnej.

Jeżeli wyjęcie próbki zostało starannie wykonane, to zresztą każdy rolnik może sam przekonać się w przybliżeniu o zawartości wody w ściółce. Do tego nie potrzeba nic więcej, jak odważyć próbkę z 100 gr., a następnie wysuszyć ją przez kilka godzin w gorącej rurze kuchennej (bratrura), która ma być ogrzana tak, jak to zwykle jest potrzebne dla celów kuchennych. Po kilkugodzinnem wysuszeniu ściółkę torfową przeważymy powtórnie, a ubytek na wadze wskaże nam w procentach zawartość wody w ściółce. Jeżeli ten ubytek wynosi około 30%, to w takim razie bezwarunkowo nową próbkę wysłać do stacji doświadczalnej dla zbadania, a orzeczenie takie może ewentualnie posłużyć jako podstawa do pretensji o odszkodowanie. Dlatego też, jeżeli rolnik chce się zabezpieczyć od strat przy zakupnie ściółki torfowej, to przy umowie musi żądać gwarancji ze strony fabryki, jakiego rodzaju ściółka ma być mu dostawiona, a również jaka może być zawartość wody.

W ostatnich czasach wiele pisano o oborach, w których bydło może być trzymane bez ściółki, albo tylko przy niewielkiej jej ilości. Pominąwszy, że tego rodzaju obory o krótkich stanowiskach uważać się musi jako nowy sposób dręczenia zwierząt, to w każdym razie pomysł ten wywołany został brakiem ściółki, a z potrzeby zrobiono cnotę. Że jednak dla zwierząt nie jest wcale rzeczą obojętną, czy one leżą na ściółce, czy też na gołem drzewie lub betonie, to okazuje się z doświadczeń przeprowadzanych przez prof. Tacke w Bremie, których wyniki właśnie teraz podane zostały do wiadomości rolników. Utworzył on 3 grupy wołów o ile możności równej wagi, tak, że różnica w wadze grup wynosiła tylko 61 kg. Wszystkie 3 grupy żywione były tak samo, a różnica zachodziła tylko co do podściołu — i tak, jedna grupa otrzymywała ściółkę torfową, druga miała ściółkę ze słomy, trzecia zaś trzymana była bez żadnej ściółki. Doświadczenia te przeprowadzane były od 10. listopada do 31. marca, a wynik ich był następujący:

I. grupa, która za podściół miała ściółkę torfową, przybrała na żywej wadze . . . . . 380 kg
II. grupa przy podściółce ze słomy . . 327 „
III. „ bez żadnej podściółki . . 233 „

Zwierzęta zaopatrzone w ściółkę po spożyciu paszy kładły się częściej i leżały dłużej jak te, które ściółki nie miały. W ten sposób zużycie energji u zwierząt stojących było większe jak u zwierząt, które więcej leżały i większy miały spoczynek, a przy tem ściółka torfowa jako zły przewodnik ciepła i pochłaniająca wydzieliny płynne, chroniła zwierzęta od utraty ciepła w wyższym stopniu nawet jak słoma i tem się tłómaczy tak dodatni wynik podczas tuczenia bydła przy użyciu ściółki torfowej. Można z wszelką pewnością przypuścić, że i u bydła mlecznego otrzymanoby podobne wyniki.

Ostatecznie musimy dodać, że nawóz pochodzący ze ściółki torfowej jest wyborny, gdyż zawiera w sobie większą ilość płynnych wydzielin, które stanowią najcenniejszą część składową nawozu. Z powyższych wyjaśnień wynika ponownie, że najlepszą ściółką dla zwierząt jest ściółka torfowa i że każdy rolnik w miarę możności powinien jak najszerszy użytek robić z niej w swoim gospodarstwie,

S. W.

Drobne wiadomości gospodarskie. — Z piśmiennictwa rolniczego.

Sposoby wyniszczenia kanianki. Kaniankę usuwa się raczej środkami mechanicznymi niż chemicznymi. Te ostatnie bowiem, stosowane po postacią roztworu kwasu siarkowego w stosunku 1:200—300 lub też 10—20% siarczanu żelaza, działają bardzo wątpliwie, nie wywołując pożądanego efektu. Najprostszy i najradykalniejszy sposób polega na wykoszeniu porażonego kanianką miejsca, przy jednoczesnem spaleniu na tymże placu zarówno skoszonej koniczyny, jako też i resztek rośliny, pozostałych jeszcze w ziemi.

Dodatnie rezultaty poczynionych zabiegów stają się tem pewniejsze, gdy do takowych dołożymy nieco ścisłości połączonej ze skrupulatnością, mianowicie za konieczny warunek uważać tu należy, by: koniczynę wykosić o ile możności jak najniżej, nie trzymając się przytem samych tylko granic miejsca porażonego — przeciwnie bowiem — należy w tych razach wykaszać znacznie większe przestrzenie, odstępując od granic porażonych placów przynajmniej na jakieś 2 do 3 łokci wokoło. Skoszoną koniczynę zlewa się naftą i podpala odrazu z 4-ch stron. Po wypaleniu porażonych placów, przekopują się takowe i obsiewa na nowo.

W razie masowego porażenia kanianką całego łanu zasianej koniczyny, należy całe pole niezwłocznie i to głęboko przeorać i pamiętać o tem, by dane miejsce przynajmniej przez jakieś 4 do 6 lat nie obsiewać koniczyną.

Praktykuje się powszechnie u nas w Królestwie inny sposób walki z kanianką, polegający na tem, że porażone miejsca obkopuje się dookoła rowkami na jakieś $^3/_4$ łokcia szerokości. Otrzymana ziemia wyrzuca się do środka na porażone przez kaniankę miejsce, a dusząc w ten sposób samą roślinę wykorzystujemy z niej jako z zielonego pognoju. Rzecz naturalna, że i w tych razach porażone miejsca obkopujemy nie tylko na granicach rozwielmożnienia się samej kanianki, lecz znacznie szerzej, odstępując przynajmniej na 2—3 łokci dookoła.

Przykryte place świeżo wydobytą ziemią obsiewamy gęsto owsem. Sposób ten daje jaknajlepsze wyniki i nie jest zbyt trudnym do wykonania — przytem, przy wyplenianiu kanianki na łąkach, omawiany sposób ma tą wyższość nad wypalaniem, że nie cierpią tu bynajmniej trawy łąkowe, które, przy stosowaniu wypalania częściowo giną, częściowo zaś na dłuższy okres czasu zostają w rozwoju powstrzymane. *(Rolnik i Hod. Warsz.).*

Rom. Ost.

Doniesienia kronikarskie.

Z Kółek Ziemian. W dniu 28. czerwca b. r. odbył się zjazd rawsko-sokalskiego Kółka Ziemian w Zaborzu koło Rawy-Ruskiej, własności p. Zygmunta Łączyńskiego.

Oprócz członków Kółka wzięli w nim udział jako goście p. p. Zdzisław Obertyński marszałek powiatu rawskiego, profesor dr. Kazimierz Miczyński z Dublan i Józef hr. Plater Zyberk. Po przedstawieniu przez gospodarza treściwego ale bardzo wyczerpującego opisu gospodarstwa w Zaborzu, zwiedzono folwark i gorzelnię a następnie pola. Gospodarstwo w Zaborzu należy do tych niewielu u nas, w których prowadzi się wzorowo produkcję zbóż nasiennych w szeregu wypróbowanych i dobrze zaaklimatyzowanych odmian.

Staranność około utrzymania tych odmian w stanie niezmieszanym, tudzież staranność około przygotowania nasienia siewnego jest istotnie pedantyczną. Jest to pierwszy warunek powodzenia w tego rodzaju gospodarstwach.

Obok zbóż na nasienie reprodukuje Zaborze nadto kilkadziesiąt odmian ziemniaków, porównując przez szereg lat ich wydatność na dwóch rodzajach gleby (borowinie i glince lössowej). Po zwiedzeniu interesujących szkółek zbożowych i pól doświadczalnych z ziemniakami rozwinęła się pod przewodnictwem prezesa Kółka Pawła księcia Sapiehy rzeczowa ożywiona dyskusja nad całością gospodarstwa i możliwemi ulepszeniami, przyczem poruszonych zostało wiele szczegółów tyczących się racjonalnej uprawy, tak trudnych w uprawie gleb jak ciężkie borowiny rawskie.

Z uczuciem pożytecznie spędzonego dnia zakończono obrady późnym wieczorem.

Rada nadzorcza Związku przedsiębiorców gorzelń rolniczych we Lwowie odbyła w dniu 4. b. m. posiedzenie.

Przyjęto do wiadomości i potwierdzono układy zawarte przez Delegatów Rady z Syndykatami rafinerów i w ten sposób wszystkie kontrakty tworzące nową organizację sprzedażną uzyskały moc prawną.

Następnie delegowano z łona Rady do Wydziału centralnego nowej organizacji: Prezesa Stanisława hr. Mycielskiego, wiceprezesa Władysława Żeleńskiego, Stanisława Jędrzejowicza, dr. Emila Parnasa, dr. Władysława Sołowija, Józefa Bernsteina oraz dyrektora Zygmunta Wohlmana.

Nadto mianowano dyrektora Zygmunta Wohlmana także dyrektorem Centralnego biura sprzedażnego we Lwowie a ze względu na okoliczność, że piastuje także godność dyrektora Związku nadano mu tytuł dyrektora centralnego.

W końcu uchwalono podwyższyć stopę zaliczkową dla spirytusu z kampanji 1911/12, która wynosić odtąd będzie 38 kor. na 1 hektolitr kontyngentu i 16 kor. na 1 hektolitr nadkontyngentu.

Wniosek o znaczne podwyższenie wpisowego dla nowoprzystępujących członków uchwalono załatwić merytorycznie dopiero na najbliższem posiedzeniu Rady nadzorczej, które odbędzie się z końcem sierpnia 1911 r.

Dyrekcja Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie.

VI. Walne Zgromadzenie Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa odbędzie się d. 17. lipca 1911 r. o godzinie 4-tej popołudniu w Krakowie, przy ulicy Żabiej, w nowym gmachu Studjum rolniczego. W razie braku wymaganego kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 5-tej popołudniu, bez względu na ilość obecną członków. Porządek dzienny: 1) Zagajenie przez Prezesa 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału wraz ze sprawozdaniem kasowem i sprawozdaniem redakcji Roczników nauk rolniczych za lata 1909 i 1910. 4) Sprawozdanie Komisji kontrolującej. 5) Wybór komisji kontrolującej, złożonej z trzech członków. 6) Sprawa urządzania kongresów rolniczych. 7) Wnioski członków.

Kraków, dnia 31. maja 1911 r.

Prezes: *Emil Godlewski.* Członek Wydziału: *Walerjan Klecki.*

Wyższa Szkoła Lasowa we Lwowie. Szkoła kształci na samoistnych gospodarzy leśnych teoretycznie i praktycznie. Uczniowie ukończeni mają przywilej do jednorocznej służby wojskowej i zdawania egzaminu państwowego wyższego w Namiestnictwie na samoistnych gospodarzy leśnych. Nauka trwa trzy lata. Kurs zaczyna się 1. października, a kończy 31. lipca. Bardzo bogate zbiory, ogród botaniczny własny, szkółki doświadczalne, las szkolny w Winnikach, ciągłe wycieczki naukowe i ćwiczenia, zapoznają uczniów gruntownie także z praktyczną stroną wszystkich czynności zawodowych.

Wpisowe wynosi 4 korony, opłata szkolna półrocznie 10 koron. Średnio kosztuje utrzymanie ucznia 70 koron miesięcznie. Liczne stypendja i zasiłki, udzielane uczniom niezamożnym, dobrze się uczącym i pilnym, już po pierwszem półroczu ułatwiają pobyt we Lwowie.

Warunki przyjęcia: a) ukończony 17 rok życia; b) ukończona z dobrym postępem VI. klasa gimnazjalna lub realna, albo złożenie egzaminu wstępnego. Do egzaminu wstępnego mogą być przypuszczeni tylko ci, którzy ukończyli z dobrym postępem co najmniej IV. klasę gimnazjalną lub realną, albo też inny zakład naukowy uznany za równorzędny; c) jednoroczna praktyka leśna i ustne z niej sprawozdanie; d) świadectwo moralności za czas od opuszczenia ostatniego zakładu naukowego, do którego kandydat uczęszczał; e) małoletni załączają nadto do podania pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do zakładu. Kandydaci, którzy złożyli egzamin dojrzałości w gimnazjum lub szkole realnej, mogą być przyjęci do szkoły lasowej bez praktyki przedszkolnej. Kandydatom tym przysługuje również prawo wstąpienia odrazu na rok drugi, jeżeli w terminie egzaminów wstępnych złożą egzamin z chemji (obowiązuje tylko maturzystów ze szkół gimnazjalnych), geologji, botaniki, zoologji i wstępu do nauki leśnictwa w zakresie wykładanym w szkole na roku pierwszym.

Podania o przyjęcie do szkoły należy wnosić do Dyrekcji najpóźniej do 15. września. Egzamina wstępne odbywają się przed rozpoczęciem półrocza zimowego, w terminie ogłoszonym przez Dyrekcję. Przedmiotem egzaminu wstępnego są: 1) Matematyka. 2) Geografia. 3) Język polski. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja szkoły: *Lwów, ul. św. Marka 1.*

Dar narodowy w postaci zagrody dla poety ludowego. Sławnem w Polsce stało się nazwisko włościanina-poety Ferdynanda Kurasia. Poezje jego, ukazujące się od lat dwudziestu w pismach ludowych (wydane również w osobnych zbiorkach zatyt.: „Z pod chłopskiej strzechy“, „Wiązanka z chłopskiej niwy“ i „Tatarzy w Sandomierzu“), budzą wśród rzeszy ludowej ducha narodowego i wielkie szlachetne uczucia.

Wzniosłe te utwory wychodzą z pod pióra poety, który żyje w najtrudniejszych warunkach życiowych — utrzymuje się bowiem wraz z liczną rodziną z ciężkiego zarobku dziennego. W takich warunkach wyrósł na największego obecnie poetę ludowego.

Dziś obowiązkiem społeczeństwa polskiego stało się uczcić F. Kurasia odpowiednim darem za dotychczasową pracę pisarską i tem samem przez polepszenie jego warunków życiowych ułatwić mu ją na przyszłość, na korzyść młodego piśmiennictwa ludowego i na chwałę ludu-narodu.

Z inicjatywy szerokich kół włościaństwa powiatu tarnobrzeskiego zawiązał się — jak wiadomo — w Tarnobrzegu, pod protektoratem Stanisława hr. Tarnowskiego, prezesa Akademji Umiejętności, Komitet obywatelski, któremu poruczono zajęcie się zebraniem funduszów na dar narodowy w postaci zagrody włościańskiej dla bezdomnego poety.

Po dłuższych staraniach zakupił Komitet obecnie grunt pod przyszłą zagrodę i złożył na nim tarty materjał budowlany, uzyskany dzięki ofiarności jednostki. Pozostaje obecnie zakupić resztę materjału budowlanego i przeprowadzić budowę zagrody, co pociągnie za sobą wydatek około 4000 K.

Komitet zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa polskiego, aby drogą składek dobrowolnych, a powszechnych dopomogło do urzeczywistnienia myśli tej i postanowienia, które, jak o tem z dotychczasowych objawów wnioskować należy, spotkało się z ogólnem uznaniem i serdeczną życzliwością całego narodu.

Składki choćby najskromniejsze przyjmuje skarbnik Komitetu, Ludwik Kuryłło w Dzikowie p. Tarnobrzeg. W sekretarjacie Komitetu nabywać można zbiorki poezji F. Kurasia oraz pocztówki, wydane nakładem Komitetu. Listy składkowe wydaje, zamówienia oraz wszystkie pisma przyjmuje sekretarz Komitetu, Zygmunt Kolasiński w Tarnobrzegu (Galicja).

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 41. Zapytuję się uprzejmie, jakie mam użyć nawozy sztuczne pod oziminę na gruntach zwięzłych?

E. S.

Pytanie 42. Zeszłej zimy ścięły mi myszy dotkliwie pszenicę w stodole — stodoły stoją odosobnione od reszty folwarcznych budynków. Jaki byłby najskuteczniejszy sposób niszczenia, aby w następnym roku podobnej klęsce zapobiedz? Trucizna? Jaka? Czy szczepienie zarazy? Dokąd najlepiej udać się po serum?

M. J. z D.

Z działalności Towarzystwa.

Z KOMITETU.

L. 2888/11. Lwów, dnia 23. czerwca 1911.

Do Szanownych Rad Oddziałów.

W czasie od 15. października do 15. grudnia b. r. urządzamy dwumiesięczny kurs kucia koni przy Akademji weterynarji we Lwowie.

Prosimy Szanowną Radę zająć się wyszukaniem kowali, którzyby chcieli wziąć udział w tym kursie i przysłać nam ich podania, najpóźniej do 15. września br.

Przyjęci mogą być kowale, którzy się wykażą **ś w i a d e c t w e m o d b y t e j 3-l e t n i e j p r a k t y k i u e g z a m i n o w a n e g o p o d k u w a c z a** i tylko tacy będą po kursie przypuszczani do egzaminu przed komisją rządową.

Podania mają być zaopatrzone dokładnymi adresami petentów.

Na utrzymanie dajemy słuchaczom kursu po 2 K dziennie i zwracamy im koszt biletów kolejowych III. kl. Nadto opłacamy za nich taksę egzaminacyjną.

Do egzaminu uprawniającego do podkownictwa, będą przypuszczani zaraz po odbytym kursie.

W braku dostatecznej ilości podań kowali kwalifikujących się do przystąpienia do egzaminu, przyjmiemy na kurs także pomocników kowalskich, którzy jeszcze 3-letniej praktyki u podkuwacza egzaminowanego nie mają, lecz ci nie będą mogli siąść do egzaminu.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Wiceprezes: *Szeptycki* m. p. Za Dyrektora biura: *Janowski* m. p.

Odnośnie do akcji mającej na celu ułatwienie rolnikom zakupno względnie zbyt bydła — vidi odezwa w *Rolniku* w N-rze 8-mym z dnia 17. lutego b. r. (str. 120) — wydaną została przez Wiedeńską Centralę dla zbytu bydła szósta lista podaży i zapotrzebowania z dnia 30. czerwca b. r. Lista ta została rozesłaną do wszystkich Rad Oddziałów c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Wszelkich wyjaśnień udziela „Agencja sprzedaży materjału rzeźnego“ przy Komitecie c. k. gal. Towarzystwa Gospodarsklego we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3.

Z ODDZIAŁÓW

Z Oddziału Przemyskiego.

W dniu 29. maja b. r. została wybraną nowa Rada Oddziału na trzechlecie 1911—1914 roku, w skład której weszli jako: Prezes p. dr. Feliks Drużbacki z Prałkowiec p. Przemyśl; jako I-szy Wiceprezes p. Józef Midowicz z Żurawicy; jako II-gi Wiceprezes p. Adolf Turnau z Tyszkowic.

Jako członkowie pp. dr. Fryderyk Fried z Przemyśla, Korol Janecki z Krasiczyna, Józef Jarzymowski z Kupiatycz, Aleksander Pragłowski z Komarowic, dr. Józef Romanowski z Kopani ad Medyka, Dmytro Cymbałka z Nakła, Zygmunt Sroczyński z Korytnik, Juljan Stadnicki z Kniażyc, Franciszek Żygała z Bolestraszyc, Józef Jarużelski z Babic, Ksawery Jarużelski z Sanoczan, Antoni Wołkowicki z Nienadowej i Andrzej Bartnicki z Żurawicy.

OGŁOSZENIA WŁADZ

C. k. Namiestnictwo we Lwowie podaje do wiadomości następujące obwieszczenia:

1) z dnia 28. czerwca 1911. L. XVII 8846/1 o zakazie przywozu do Saksonji zwierząt rzeźnych z niektórych powiatów politycznych Galicji;

2) z 30. czerwca 1911. L. XVII 9663/6, którem zezwala na wyładowywanie zwierząt rzeźnych w miejskiej rzeźni w Podgórzu;

3) z 1. lipca 1911. L XVII 8886/36 w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośnii i Hercegowiny.

Gorzelnik (Dublańczyk), Polak, lat 36, żonaty, z kilkunastoletnią praktyką, pracował w pierwszorzędnych gorzelniach, z chlubnemi poleceniami, poszukuje posady rocznej zaraz. Adres: «Gwarancja», odbiera Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9. 222 (1—1)

Poszukuję wspólnika do dzierżawy na 12 lat. Potrzebny kapitał około 40000 koron. Zgłoszenia: Haller, Wysocko p. Zabłotce. 217 (2—3)

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 19. czerwca do 2. lipca 1911.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna in %			Kierunek i siła wiatru mm. 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
19 VI p.	33·2	35·8	37·0	16.6	21·1	16·0	22·4	14·0	13·2	10·8	11·2	94	58	83	SW 3	W 6	0	10	9	6	2·7	◍
20 w.	34·4	33·7	34·5	15·6	19·8	17·4	21·2	13·8	12·1	13·9	12·7	92	81	86	0	W 2	W 1	10	10	10	4·4	●
21 ś.	35·5	36·9	39·3	15·5	18·0	13·7	18·0	13·7	11·0	11·2	10·3	84	73	89	W 1	W 1	W 1	10	10	1	0·7	●
22 c.	42·4	42·3	42·5	13·2	19·8	14·4	20·7	10·0	9·7	9·2	8·5	87	53	70	NW 4	NW 4	0	8	3	1	—	
23 p.	43·0	41·7	41·0	14·4	23·0	15·0	23·2	10·6	9·5	9·1	10·9	78	44	86	NW 1	W 1	W 1	1	4	1	—	
24 s.	40·3	39·5	39·5	15·7	24·9	17·9	26·3	10·8	10·6	11·5	12·5	80	49	82	0	SW 1	0	0	1	2	—	
25 n.	40.3	39·3	39·4	17·8	28·5	21.0	29·1	13·0	12·9	13·0	13·8	85	45	75	0	W 1	W 1	5	1	0	—	
26 p.	38·4	37·9	37·7	19·4	29·9	22·4	30·7	15·3	14·2	14·4	15·6	85	46	77	0	W 1	S 1	1	0	8	—	
27 w.	37·7	36·0	36.5	20·1	25·4	16·8	27·8	16·8	13·8	18·5	12·8	79	77	90	NW 1	0	W 4	1	10	10	13·3	●
28 ś.	39·6	41·7	43·2	15·4	14·8	15·3	20·2	14·5	11·2	11·4	11·6	86	91	89	NW 1	W 2	W 2	9	10	10	5·8	●
29 c.	44·1	43·3	42·7	15·2	21·0	16·7	21·6	13·4	10·6	12·1	11·7	83	65	82	NW 3	NE 2	NW 1	3	9	1	—	
30 p.	42·5	40·0	38·3	15·3	23·7	16.2	23·7	11·5	11·4	12·1	11·7	88	56	85	N 1	NE 2	E 2	0	3	0	—	
1. VII s.	36·9	35·6	35·4	18.0	26·1	19·8	27·0	12·8	12·0	14·1	12·7	78	56	74	0	SW 2	SW 1	7	2	0	—	
2 n.	37.0	37·6	38·3	21·0	28·4	20·6	29·0	16·0	13·8	13·9	14·6	75	48	81	SW 2	NW 3	0	0	2	6	0·5	●

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg. w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 26/VI. 1911 do 2/VII. 1911. Pszenica 11·80—12·10; Żyto 7·90—8·20; Jęczmień brow. 0.00—0·00, past. 7·50—8·00; Owies 8·50—8·75; Hreczka 0·00—0·00; Kukurudza 0·00—0·00, Groch do gotowania 11·30—13·00, bobik 8·00, do 8·25, Wyka 8.50—9·25, Łubin gal. 0·00—0·0. Rzepak zeszłoroczny 13·00-13·25, zim. tegor. 12·00—12·50, Chmiel teg. 130—140·00, Koniczyna czerwona 75·00—80·00, biała 95·00—100·00, szwedzka 00·00—00·00, Tymotka 00·00—00·00, Siano lepszej jakości 3·40 3·50, gorszej 3·10 do 3·20, otawa 2·45—2·60, siano z koniczyny 3·70—3·80, słoma okłotowa 3·10—3·10. mierzwiasta 2·30 2·70, kartofle jadalne (całe wagony 10.000 kg.) 0·00—0·00, Kartofle gorzeln. za 1% skrobi (całe wag, 10.000 kg.) 0·00—0·00. Nafta zwykła 13·50—14·50, salonowa 15·50 do 17·50. Ropa borysławska (100 kg.) loco stacja Borysław 3·49—3·52. Drzewo opałowe twarde, w całych wagonach po 10.000 kg. 0·00—0·00, drzewo opałowe miękkie, w całych wag. po 10.000 kg. (II kl.) 0·00—0·00. Otręby pszenne 10·50—10·75, otręby żytne 10·50—10·75. Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·30 1·46. mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·50—1·64, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1·20—1·52, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1.46—1·50. Spirytus kontyngentowy 46.75—47·00, ekskontyngentowy 27·00—27·25.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 30. czerwca 1911.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol

Pszenica 11·40—11·50, Żyto 8·25—8·45, Jęczmień browarniany 7·75—8·00, Groch Victorja 10·00—11·00, Groch zwykły 8·00—9·00, Owies 8·00—8·25. Hreczka 6·75—7·00, Wyka 00·00—00·00. Koniczyna czerwona 60·00—70·00, koniczyna biała 00·00—000·00. Spirytus paritas za 50 litrów: 22·00—22·75, nadkontyngent 12·00—12·75.

Usposobienie silne.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 30. czerwca 1911.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska (77—79 kg.) 13·75—14·20; banatka (77—79) 13·20—13·70; z okolicy Raby i Wieselburgu (76—79) kg. 13·20—13·60); słowacka (76—79 kg.) 13·20—13·60; południowa (76—79 kg.) 13·10—13·50; rumuńska (78—80 kg.) 00·00—00·00; rosyjska (77—81 kg) 00·00—00·00; dolno-austr. (00—00 kg.) 00·00—00·00.

Żyto słowackie (70—73 kg) 9·60—9·95; peszteńskie (71—73 kg) 9·70 9·95; austrjackie (67—72 kg) 9·50—9·85.

Jęczmień morawski loco stacje 00·00—00·00; słowacki loco stacje 0·00—00·00, z okolicy Raby i Weiselburgu (loco stacje) 0·00—0·00, cisański (loco stacje) 0·00—0·00, pastewny 8·70 9·00, browarniany 9·30—9·70.

Owies węgierski pierwszej sorty 10·45—10·80; prima 10·10—10·45, średni 9·80—10·10, czeski, morawski i niższo-austrjacki 0·00—0·00.

Siano z 23/6. (prasowane, węgierskie, kwaśne) 2·30—2·50 (półsłodkie) 2·75-3·00; słodkie 3·25-3·35, morawskie (półsłodkie) 2·90—3·10, niższo-austrjackie półsłodkie) 2·90—3·10; (słodkie) 3·30—3·40.

Słoma (prasowana, pszeniczna) 1·80—1·90; (żytnia) 2·00—2·10, jęczmien.) 1·90—2·05; (owsiana) 1·90—2·05, (żytnia wiąz.) 2·60—2·70

Makuchy (rzepakowe) 0·00—0·00; (lniane) 00·00—00·00.

Grys (pszenny drobny) 0·00—0·00; (grubszy) 0·00—0·00; (żytni 0·00—0·00.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 5-go lipca 1911. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 18, buhaji 7, krów 43, razem bydła rogatego 68 sztuk, jałownika 61, cieląt 164, owiec (kóz) 0, nierogacizny 94. razem 387. Woły opasowe płacono od 88—100, woły chude 00—00, buhaje 94—102. krowy 84—96, jałownik 88—98, cielęta 94—108, nierogacizna galic. 100—110 węg. po 000 wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Płacono za sztukę: Woły opasowe 265—485, woły chude (z paszy) 000—000, buhaje 442—690, krowy 220—557, jałownika 110—340, cielęta 34—56, nierogacizny galic. 78—132.

Kraków, dnia 30-go czerwca 1911. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 637, cieląt 286, owiec i kóz 0, nierogacizny 311. razem 1.234 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje 80—106, woły z paszy 90—105, krowy 68—96, jałówki 80—100, cielęta 00—00, nierogaciznę tuczną 00—000, nierogaciznę bitej wagi od 140—160. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 120—260. woły z paszy 200—250, krowy 120—320, jałówki 100—220, cielęta 20—70, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 923, na konsumcję innych gmin kraju 198, na eksport zagranicę kraju bydła rogatego 66 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 47 sztuk.

Kraków dnia 4-go lipca 1911. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 17, cieląt 196, owiec i kóz 5, nierogacizny 391, razem 609 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 00—000, woły z paszy 00—000, krowy 00—00, jałownik 00—00, cielęta 000—000, nierogaciznę tuczną 000—000, nierogaciznę bitej wagi od 140—160. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 110—300, woły z paszy 000—000, krowy 120—240, jałówki 90—220, cielęta 30—90, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 550, na konsumcję innych gmin kraju 19, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 40.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg. wagi żywej.

Targ mięsny z 30. czerwca 1911. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 75 sztuk owiec od 144—168, 160 sztuk cieląt od 1·28—1·60. wyjątkowo 1·72 K. — z potrąceniem 7—10 kg. na sztuce; 5680 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 148—168, galicyjskich 160—172 20.650 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego przednie 136 152, tylne 156—176, z buhajów: przednie 140—160 tylne 152—164, z krów: przednie 128—144, tylne 144—160, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 140—152, tylne 148—164. Przebieg targu pośredni.

Targ mięsny z dnia 3-go lipca 1911. Ceny w hal. za 1 kg. martwej wagi. Sprzedano 63 sztuk owiec od 144—164, 89 szt. cieląt od 1·36—1·72, wyjątkowo 180 (z potrąceniem 7—10) kg. na sztuce; 2210 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 148—164, galicyjskich 156—166, 26.500 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego: przednie 136—152, tylne 156—176, z buhajów: przednie 140—156, tylne 152—164, z krów: przednie 128—144, tylne 144—160, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 132—144, tylne 148—164. Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z dnia 3-go lipca 1911. — Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 591 sztuk, a w szczególności 259 czeskiego; 320 galicyjskiego, 00 węgierskiego, 00 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 0·90—1·06, prima od 1·07—1·10, wyjątkowo 1·11—1·14, buhaje od 0·93—1·08, krowy od 072—0·96; bydło galicyjskie: woły od 094—1·04 buhaje od 078—108, krowy od 068—1·00; młode jednoroczne woły i jałówki od 076—1·02; za sztukę bydła chudego od 000—000, bawoły 00—00 K; bydło węgierskie: woły 00—000, buhaje 00—00, krowy 00—00, bawoły 063—066; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00—00. Przebieg targu był mdły. Nie sprzedano sztuk 9.

Rolnicza Agencja sprzedaży materjału rzeźnego w Wiedniu.

Sprawozdanie targowe z 3. lipca 1911. Spęd: wynosił 4.430 sztuk. Według gatunku: 3.187 wołów: 582 buhajów; 432 krów, 219 bawołów. Razem 4.430 sztuk. Ceny w koronach za 100 kg. żywej wagi. Woły niemieckie prima: 102—112; secunda: 994—100; tertia: 88—90: wyjątkowo: 110 Woły węgierskie siwe prima: 96—102; secunda: 86—94; tertia 80—84; wyjątkowo: 000—000; woły węgierskie zabarwione prima: 104—114; secunda 94—102; tertia: 88—92; wyjątkowo: 110. Woły galic. prima: 103—110; secunda: 96—102; tertia; 85—92; wyjątkowo: 110. Buhaje prima: 102—108; secunda i tertia; 94—100; wyjątkowo: 90—112. Krowy prima: 90—100; secunda i tertia: 84—88, wyjątkowo 110. Bawoły prima: 66—78; secunda i tertia: 56 do 64; wyjątkowo 84. Bydło drobne 66—90.

Uwaga: Dzisiejszy spęd łącznie z piątkowym targiem kontumacyjnym był w porównaniu z zeszłym tygodniem o 62 sztuk większy. Piątkowy targ kontumacyjny był ożywiony — sprzedawano średnie opasy o 2—3 K. drożej, prima po cenach poniedziałkowych. Podobnie poszły w górę buhaje i bydło drobne o 3—4 K. Na dzisiejszym targu sprzedawano buhaje i bydło drobne o 3—4 K. drożej. Na targu opasów popyt był także bardzo ożywiony, — prima sprzedawano o 1 K. drożej, średnie i gorsze gatunki o 2—3 K. Na wywóz sprzedano 1.155 sztuk. Niesprzedano 14. — Z ogólnej cyfry spędu 4.430 sztuk spędzono na piątkowy targ kontumacyjny 1.452 sztuk. Poza targiem przedano 503 sztuk.

Targ bydła w Morawskiej-Ostrawie dnia 28. czerwca 1911.

Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi. — Spęd wynosił 1490 sztuk bydła opasowego, a mianowicie: 51 bydła młodego, 48 buhajów, 109 wołów, 603 krów, — bawołów, 378 cieląt, 302 świń, — owiec. Sprzedano dla Morawskiej-Ostrawy 388, a na zewnątrz 1067. płacono za: bydło młode 76—80, buhaje 88—107, woły 84—106, krowy 66—103, bawoły 00—00, cielęta 88—116, świnie 116—132, owce 000—000. Nie sprzedano sztuk: bydła rogatego 26, świń 9, owiec 00

Targ nierogacizny na St. Marx dnia 4. lipca 1911.

Spęd wynosił łącznie 13.855 sztuk. Płacono za 1 kg. żywej wagi w halerzach, bez wliczenia podatku spożywczego: węgierskie opasy prima 126—130, wyjątkowo 132—132, opasy średnie 122—126, opasy stare i lekkie 108—120, siedmiogrodzkie opasy rzeźne 000—000, morawskie podświnki prima 118—122, wyjątkowo 132, galicyjskie podświnki prima 116—120, secunda i tertia 106—112, wyjątkowo 000; wieprze i wysortowane świnie do chowu 96—108.

Uwaga: Dzisiejszy spęd w porównaniu z zeszłotygodniowym był o 225 podświnek mniejszy, a o 250 opasów większy. Podświnki sprzedawano o 4—6 h. taniej. Lekkie podświnki spadły również w cenie o 4—6 h.; opasy spadły o 2—3 h. w gatunkach prima, w innych zaś o 4—6 h.

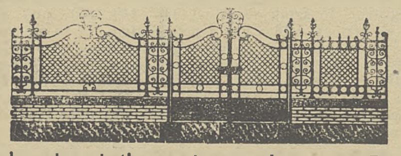
Ceny giełdowe masła w Wiedniu dnia 5. lipca 1911.

Za 1 kg. płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·12—3·5. II. (deserowe secunda) 2·60—2·70; III. (stołowe) 2·20—2·45; IV kuchenne lepsze) 1·90 2·00; V. (kuchenne gorsze) 1·40—0·00.

Nakładem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. JAN PAYGERT.
Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, plac Bernardyński 7.

Ważna wiadomość dla P. T. właścicieli dóbr!

Spłacalne w ratach do kilku lat



ogrodzenia siatkowe i sztachetowe. Bramy. Furtki do parków, wil, ogrodów, kościołów, szkół itp. po bardzo niskich cenach (bez konkurencji).

Fachowa porada w całej Galicji bezpłatnie

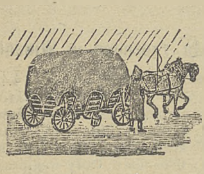
179 (7—52) **Iżycki i Spółka**

Towary żelazne, artykuły techniczne

Lwów, ul. Kopernika 11.

(Gmach Kółek Rolniczych). — Telefon nr. 1300.

Płachty nieprzemakalne



na wozy, sterty i t. d. polecają

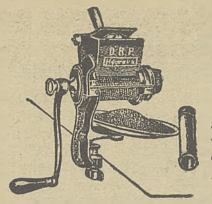
Składy Linoleum i Cerat

Leopolda Haasa

201 [4—7] WE LWOWIE,

ul. Karola Ludwika 3 i 35.

Cenniki i próbki na żądanie gratis i franco.



Uniwersalna maszyna

do mielenia kości „HEUREKA“

patentowana we wszystkich kulturalnych państwach 132 (7—13)

Tylko „HEUREKA“ daje śrót kostny absolutnie dokładnie zmielony, jest więc niezbędną dla każdego hodowcy drobiu, wzgl. chowającego psy.

MODEL A tylko koron 30·—. Proszę żądać wyczerpujący prospekt od firmy:

JAN BALDI, I. G. austr. specjalny handel przyborów dla hodowli drobiu w Schardingu n. Innem.

Ekonom z niższą szkołą dublańską, Polak, kawaler, z dłuższą praktyką, obznajomiony praktycznie w najrozmaitszych systemach gospodarczych we wschodniej, środkowej i zachodniej Galicji, z chlubnemi świadectwami i rekomendacjami, człowiek pracy, rzadkiej sumienności, taktowny, trzeźwy, myślący, umiejący się z ludem obchodzić i radzić sobie w różnych trudnościach, sprężysty kierownik folwarku o skromnych wymaganiach, poszukuje miejsca ekonoma pod zarządem, albo też samoistnego ekonoma z wykluczeniem wszelkiej sprzedaży i kupna, na wikt i pensję. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Ekonom poste restante Wybranówka koło Lwowa. 221 (1—3)



Czy potrzebujesz Pan broni

do polowania, szportu, ogrodu lub obrony własnej?

Proszę napisać o przysłanie cennika Nr. 46 znanej w świecie firmy

Fabryka broni A. Antonitsch w Ferlach, Karyntja.

Przerobione inf. gwery Werndla na model karabinu i ostrzelane K 12·—. Te same na śrót kaliber 28 K 13·50. — 100 patronów z kulami 15 Kor. — 100 patronów ze śratem 9 Kor. 190 (5—10)

Poszukuję dzierżawy 400 do 600 morgów, lub poręczającej administracji większego majątku. Zgłoszenia pod J. B. Wiśniowa nad Wisłokiem. 218 (2—3)

Z powodu wydzierżawienia folwarku różne narzędzia rolnicze i maszyny jak żniwiarki, wiązałka, kosiarka, siewniki, pługi, brony sprężynowe, kartoflarka, e. c. t. przeważnie z fabryki Clayton & Shuttleworth tanio do sprzedania. Zarząd Dóbr Zahajce o. p. Podhajce. 203 (4—8)

Pociągi kolejowe od 1. maja 1911 r.

Ze Lwowa odchodzą do	rano	prz. p.	popoł.	wiecz.	noc
Krakowa	3·40	8·22*	2·30*¹)	6·05	11·10
„	—	8·45	2·45*	7·30	12·35*
„	—	—	—	7·00*	—
Rzeszowa	—		3·50	—	—
Podwołoczysk	6·15	10·40	2·18*	8·46	11·13
Czerniowiec	6·10	9·37	2·20*	—	10·48
„	—	9·15*	—	—	2·50*
Stanisławowa	—	—	3·05	—	—
Kołomyji	—	—	—	6·29	—
Chodorowa	—	—	—	7·58³)	—
Stryja	6·00 7·30	10·02¹¹)	1·45	6·50	11·25
Ławocznego przez Stryj	7·30	10·02¹¹)	1·45	6·50	—
Sambora	6·35	9·05	—	3·40	10·40
Sanoka przez Sambor.	9·05	—	3·40	—	10·40
Sianek przez Sambor.	6·35	9·05	3·40	—	—
Lubienia	6·35	9·05	2·15⁷)	3·40	10·40
Rawy ruskiej	7·35	—	2·28	7·49	11·35⁶)
Bełzca	7·35	—	2·28	—	—
Janowa	8·20	10·25⁸)	1·35⁹)	3·05⁸)	6·00
Jaworowa	8·20	—	—	6·00	—
Brzuchowic	6·06	—	2·28	7·49	11·35⁶)
„	7·35	—	—	—	—
„	7·22¹²)	10·05¹²)	12·30¹³)	6·31¹²)	—
„	—	—	2·50¹⁰)	8·20⁵)	—
„	—	—	4·18¹⁰)	—	—
Stojanowa	7·50	—	5·50	—	—
Podhajec	5·58	—	—	6·16	—
Winnik ze stacji Podzamcze	6·12	—	1·30	6·30	10·40⁴)
Krasnego	—	—	2·35	—	—

Do Lwowa przychodzą z	rano	prz. p.	popoł.	wiecz.	noc
Krakowa	5·50	9·00*	1·30*	5·48	9·50
„	7·30	10·15	2·00*¹)	8·25*	2·22*
Tarnowa	—	—	1·10	—	—
Podwołoczysk	7·20	11·55	2·10*	5·40	10·30
Czerniowiec	8·05	—	2·05*	5·52	9·34
„	—	—	—	6·26*	12·05*
Stanisławowa	—	10·25	—	—	—
Kołomyji	5·45	—	—	—	—
Chodorowa	5·15²)	—	—	—	—
Stryja	7·28	11·40	4·25	6·45 10·19¹¹)	11·00
„	—	—	—	7·41	—
Skolego przez Stryj	7·28	11·40	4·25	10·19¹¹)	11·00
Ławocznego przez Stryj	7·28	11·40	—	10·19¹¹)	11·00
Sambora	8·00	9·58	1·40	—	9·00
Sanoka przez Sambor	8·00	—	1·40	9·00	—
Sianek przez Sambor	—	9·58	1·40	9·00	—
Lubienia	8·00	9·58	1·40	9·00	12·45⁷)
Rawy ruskiej	7·33	—	1·26	8·00	—
Bełzca	—	—	1·26	8·00	—
Janowa	8·15	1·11⁸)	4·30	9·25⁸)	10·00⁹)
Jaworowa	8·15	—	4·30	—	—
Brzuchowic	7·00	—	1·26	8·00	—
„	7·33	—	—	—	—
„	8·32¹²)	11·05¹³)	1·46¹³)	7·45¹⁴)	—
„	—	—	3·48¹⁰)	9·35⁶)	—
„	—	—	5·18¹²)	—	—
Stojanowa	—	10·04	—	6·30	—
Winnik	—	—	—	—	12·16⁴)
Podhajec	—	11·15	—	10·20	—
Winnik na Podzamcze	7·26	10·54 9·57	—	6·24	12·00⁴)
Krasnego	—	—	—	—	10·10

UWAGA. Pociągi pospieszne oznaczone gwiazdką.

¹) Pociąg pospieszny Karlsbad-Lwów względnie Podwołoczyska i z powrotem od I/VI.—15/IX. włącznie codziennie. ²) Kursuje w każdy następny dzień powszedni bezpośrednio po niedzieli i rzym. kat. święcie. ³) Kursuje w każdy dzień powszedni bezpośrednio przed niedzielą i rzym. kat. świętem. ⁴) Kursuje tylko każdej soboty i niedzieli. ⁵) Kursuje od I/VI.—15/IX. włącznie codziennie. ⁶) Kursuje tylko w niedziele. ⁷) Kursuje od 14/V.—10/IX. włącznie w niedz. i rz. kat. święta. ⁸) Kursuje od 1/V.—30/IX. włącznie codziennie. ⁹) Kursuje od 7/V.—10/IX. włącznie w niedz. i rz. kat. święta. ¹⁰) Kursuje od 7/V.—31/V. w niedziele i rzym. kat. święta i od 1/VI.—30/IX. włącznie codziennie. ¹¹) Kursuje od 18/VI.—10/IX. włącznie w niedziele i rzym.-kat. święta. ¹²) Kursuje od 1/VI.—31/VIII. włącznie codziennie. ¹³) Kursuje od 1/VI. do 1/VIII. w niedz. i rz. kat. święta.